



FUNDACJA
BATOREGO

Argumenty

Argumenty to biuletyn Fundacji im. Stefana Batorego. Co dwa tygodnie przygotowujemy zwięzłą analizę wybranego zagadnienia politycznego, gospodarczego lub społecznego. Przedstawiamy fakty i jasne argumenty na rzecz konkretnych rozwiązań. Wszystko to tworzymy na podstawie badań i raportów, od lat opracowywanych przez ekspertów Fundacji oraz innych uznanych analiz.

14 października 2025

Argumenty #71

Organizacje społeczne spoiwem systemu odporności



W świecie mnożących się kryzysów – od pandemii przez zmianę klimatu po wojny – rozwiązań i nadziei coraz częściej upatruje się w odporności, pozwalającej systemom społecznym adaptować się do zmian, wyciągać wnioski z dotychczasowych doświadczeń, ulepszać rozwiązania i powracać do równowagi. Pokazuje to doświadczenie ukraińskiego społeczeństwa obywatelskiego, opisane w publikacji *Odporność i solidarność*.

Polskie organizacje społeczne (według [raportu Stowarzyszenia Klon/Jawor](#) obejmujące 75 tysięcy aktywnych podmiotów) już wielokrotnie udowodniły swoją kluczową rolę w reagowaniu na kryzysy. Odbywa się to olbrzymim – nierzadko niedocenianym i niedostrzeżonym – wysiłkiem. System odporności nie powstanie na przekonaniu, że społeczeństwo obywatelskie zawsze przyjdzie państwu z pomocą, bez żadnych środków i uregulowanych prawnie zasad współpracy. Najwyższy czas na wyciągnięcie wniosków i na wdrożenie systemu opartego na współpracy pomiędzy organizacjami społecznymi, samorządem i władzą centralną.

Obowiązująca od stycznia 2025 [Ustawa o ochronie ludności](#) pozwala gminom na zawieranie z organizacjami społecznymi porozumień dotyczących działań zwiększających bezpieczeństwo mieszkańców (np. komunikacja kryzysowa, organizacja szkoleń, przygotowanie schronów, zakup i utrzymanie sprzętu). Ustawa daje taką możliwość, ale skorzystanie z niej nadal zależy od decyzji władz lokalnych i organizacji społecznych. Do wynegocjowania i wyegzekwowania przez obie strony są np. forma i transparentność procedur wyboru organizacji, diagnoza lokalnych potrzeb i zasobów z perspektywy ochrony ludności, ujęcie w corocznym programie współpracy zadań z zakresu ochrony ludności, nie tylko tych wynikających z ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Więcej na ten temat w [ekspertyzie Dawida Sześciły](#).

Dlaczego to organizacje społeczne powinny mieć stałe miejsce w systemie reagowania kryzysowego?

Po pierwsze, w dotychczasowych kryzysach sektor społeczny wykazał się skutecznością, zanim zareagowało państwo. Podczas pandemii COVID-19 organizacje społeczne zapewniły wsparcie m.in. materialne i psychologiczne. Na granicy polsko-białoruskiej do dziś dostarczają pomoc humanitarną. Po rosyjskiej pełnoskalowej agresji na Ukrainę od pierwszych godzin pomagały uchodźcom – zapewniały m.in. transport z granicy, noclegi, wyżywienie oraz pomoc prawną. Podczas powodzi w 2024 roku szybko uruchomiły akcje pomocowe (woda, żywność, środki higieniczne, odzież, tymczasowe schronienie). Bez działań sektora społecznego pomoc byłaby gorzej skoordynowana, opóźniona i ograniczona.

Po drugie, w czasie kryzysu potrzeba błyskawicznej mobilizacji różnych grup społecznych, często bez formalnych regulacji. Przykład powodzi pokazuje, że to organizacje współtworzyły infrastrukturę pomocy, działając bez umów, bez publicznego finansowania, na własne ryzyko podejmując ważne decyzje, mobilizując mieszkańców do m.in. szycia maseczek, docierania z informacją, organizowania zbiórek, oferowania miejsc noclegowych.

Po trzecie, organizacje społeczne mają wiedzę o lokalnej społeczności oraz kontakty grup, z którymi pracują. Znają ich potrzeby oraz luki w systemie dostarczania im usług społecznych, są nieocenionym partnerem w dotarciu np. do grup szczególnie wrażliwych, narażonych na dyskryminację.

Po czwarte, organizacje społeczne tworzą systemy wczesnego ostrzegania i monitorowania nieprawidłowości. Na przykład w 2022 roku to organizacje wędkarskie i przyrodnicze jako pierwsze zaalarmowały o skażeniu Odry. Traktując organizacje jako partnera, a nie jako zagrożenie czy konkurencję, władza może skuteczniej identyfikować błędy w systemie, wypracować i przetestować rozwiązania.

W sytuacji kryzysowej potrzeba ludzi aktywnych, samodzielnych, odważnych, niedziałających dla zysku, zdolnych do działania w interesie publicznym. To wszystko cechy osób z organizacji społecznych. Warto dostrzec i docenić ich rolę oraz zagwarantować im stałe miejsce w systemie odporności.

	Anna Fedas socjolożka i filolożka, koordynatorka programu Współpraca Międzynarodowa w Fundacji Batorego ✉ afedas@batory.org.pl
	Małgorzata Romanowska doktora nauk o Ziemi i środowisku, specjalistka ds. komunikacji i promocji programów dotacyjnych Fundacji Batorego ✉ mromanowska@batory.org.pl
	Agnieszka Zowczak socjolożka, starsza specjalistka programów dotacyjnych Fundacji Batorego ✉ azowczak@batory.org.pl

Współpraca czy kopanie po kostkach? Relacje rządu i prezydenta w procesie przywracania praworządności

„Kto kogo” – tak w skrócie można opisać relacje rządu Donalda Tuska z prezydentem Karolem Nawrockim. Chłodne, miejscami wręcz wrogie, obejmują wiele obszarów: od polityki zagranicznej, przez transformację energetyczną po praworządność. Nowe napięcia pojawiły się po propozycji ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka dotyczącej neosędziów – nieco odświeżonej wersji zeszłorocznego planu Adama Bodnara. Projekt ma realizować wyroki sądów europejskich w zakresie statusu tzw. neosędziów. Propozycja sprowadza się do wskazania losu sędziów należących do trzech grup – tych, którzy weszli do sądownictwa z innych zawodów, tych, którzy awansowali do sądów wyższej instancji, oraz absolwentów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, którzy chcąc w ogóle podjąć działalność zawodową, nie mieli innego wyjścia, jak tylko przejść przez procedurę przed tzw. neoKRS. Ta propozycja jest nazywana kompromisem, budzi jednak sprzeciw Prezydenta i jego środowiska, gdyż podważa całą reformę, wprowadzoną przez Zbigniewa Ziobrę po 2017 roku.

Istnieją wprawdzie – wyznaczone przez sądownictwo europejskie i standardy międzynarodowe – standardy prawne, które wyznaczają ramy praworządności, jednak model jej przywracania to w coraz mniejszym stopniu kwestia samego prawa. To przede wszystkim wyzwanie polityczne, wymagające negocjacji między „dużym” a „małym” pałacem. Niestety, polityczna dynamika wzmacnia polaryzację obu stron, zwłaszcza przed wyborami w 2027 roku. Prawo i Sprawiedliwość i prezydent Nawrocki starają się maksymalnie utrudnić premierowi Tuskowi rządzenie i realizację obietnic. Premier z kolei dąży do pokazania Prezydenta jako zależnego od Jarosława Kaczyńskiego, a nie jako arbitra sporów wewnątrz Polski.

Po pierwsze, Prezydent powinien bardziej konsekwentnie trzymać się określonej w Konstytucji roli mediatora i ponadpartyjnego arbitra, dążąc do zmniejszenia polaryzacji oraz odbudowy dialogu politycznego, opartego na pluralizmie poglądów, ale też konieczności respektowania prawa europejskiego.

Po drugie, rząd powinien w większym stopniu uwzględniać realia polityczne i społeczne i dążyć do przekonania – nawet kosztem rzeczywistych kompromisów – Prezydenta do podjęcia negocjacji w sprawie rozwiązania problemu tzw. neosędziów.

Po trzecie, organizacje społeczne i środowisko naukowe jako ważni aktorzy pozostający poza bieżącym sporem politycznym powinny być traktowane przez obie strony konfliktu jako zasób wiedzy eksperckiej i sojusznicy, jeśli chodzi o wzmacnianie zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Powinny zostać – również ze względu na swoje doświadczenie – włączone w działania depolaryzacyjne i wspierać procesy dochodzenia do konsensu w sprawach ustrojowych.

Bez realizacji tych trzech rekomendacji kryzys praworządności będzie się tylko pogłębiał, a jego koszty będą ponosili głównie obywatele.



Spóźnione, ale potrzebne wsparcie edukacji w środowisku wielokulturowym

W roku szkolnym 2024/2025 w polskich placówkach edukacyjnych uczyły się 353 tysiące dzieci cudzoziemskich. Zdecydowaną większość – 295,5 tysiąca – stanowiły dzieci z Ukrainy. Uczniowie z korzeniami rodzinnymi poza Polską współtworzą społeczność $\frac{3}{4}$ polskich szkół.

W polskim systemie oświaty od dawna przybywa dzieci cudzoziemskich, a ich liczba wzrosła znacząco zaraz po pełnoskalowej rosyjskiej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 roku – do polskich szkół trafiło wówczas około 200 tysięcy dzieci ukraińskich. Mimo to nie było do tej pory żadnego rządowego programu, oferującego szkołom systemowe wsparcie w organizowaniu edukacji w wielokulturowym środowisku.

Program wyrównywania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży „Przyjazna szkoła”, przyjęty w lipcu 2025 roku, jest pierwszym tego rodzaju zarządzeniem. Jego budżet wynosi 500 milionów złotych i będzie realizowany on do sierpnia 2027 roku. W jego ramach możliwe jest uzyskanie środków na zatrudnienie w placówkach edukacyjnych osób oferujących wsparcie międzykulturowe zarówno w czasie lekcji, jak i w ogólnym funkcjonowaniu w szkole – na ten cel przeznaczono aż połowę środków programu. „Przyjazna szkoła” oferuje też środki na wsparcie psychospołeczne zarówno dla dzieci, jak i rodziców cudzoziemskich, a także nauczycieli pracujących w przyjmujących ich szkołach. Wreszcie program pozwala na sfinansowanie szkoleń dla nauczycieli, podnoszących ich kompetencje pracy w wielokulturowym środowisku.

Już teraz wiadomo, że realizacja programu napotyka trudności. Wnioski o środki na zatrudnienie asystentów międzykulturowych złożyło tylko 796 szkół. Wynika to zapewne po części z faktu, że dofinansowanie do asystentury ograniczone jest do wysokości minimalnego wynagrodzenia, resztę kosztów musi ponieść organ prowadzący. Na 16 konkursów wojewódzkich na operatorów wsparcia psychospołecznego w 10 nie złożono żadnej oferty. Niestety, w Polsce jest bardzo niewiele organizacji społecznych, które mają doświadczenie, pozwalające na złożenie oferty spełniającej wymogi konkursów.

Po pierwsze, mimo że program jest spóźniony i nieidealny, jest bardzo potrzebny. Po ponad trzech latach od pełnoskalowej inwazji na Ukrainę społeczności szkolne dobrze rozumieją, co działa dobrze, a jakie potrzeby wielokulturowych środowisk uczniowskich pozostają bez wsparcia. „Przyjazna szkoła” to istotne narzędzie pozwalające wypełnić luki.

Po drugie, beneficjentami programu nie są wyłącznie dzieci cudzoziemskie, ale również 4 miliony dzieci i młodzieży z Polski, uczących się w krajowych placówkach edukacyjnych. Lepsze przygotowanie tych placówek do sprostania wyzwaniom wielokulturowości oznacza podniesienie poziomu edukacji i korzyść dla wszystkich.

Po trzecie, już teraz ustawodawcy powinni zastanowić się, w jaki sposób wspierać system oświaty w zakresie edukacji w środowisku międzykulturowym po zakończeniu programu. Wyzwania stojące przed polskim systemem oświaty, jeśli chodzi o edukację w środowisku międzykulturowym, będą się zmieniały, ale nie znikną. Warto myśleć o odpowiedziach już teraz, by następnym razem wsparcie nie było spóźnione, co pozwoli na uniknięcie błędów, jakie popełniono, przygotowując „Przyjazną szkołę”.

Więcej o programie „Przyjazna szkoła” i jego znaczeniu dla polskich szkół pisze Jędrzej Witkowski na [bloguldei](#).



Paweł Marczewski

doktor socjologii, główny specjalista ds. projektów badawczych
forumIdei Fundacji Batorego

✉ pmarczewski@batory.org.pl